

pierwsza), 15 zwierząt leczonych mycochloriną wyeliminowano z dalszych doświadczeń, z powodu szkodliwego działania tego leku. Z pozostałych 120 świnek, 106 stanowiło grupy doświadczalne (I i II) a 14 grupę kontrolną.

Leczenie świnek (pierwsza grupa) maścią undecylenową trwało od 6 do 16 dni. Najwyższy procent wyleczonych zwierząt przypadła na 10 dzień kuracji (26,2%), najmniejszy na 12 dzień (1,6%). Średnio wszystkie zwierzęta zostały wyleczone w 10,5 dnia. Świnki w drugiej grupie leczono chelifunginą od 6—15 dni. W 7 i 9 dniu kuracji po 24,4% zwierząt zostało wyleczonych, najmniej w 6 dniu kuracji (4,4%). Średnio kuracja trwała 9,5 dnia.

Leki *Unguentum undecylenicum* i Chelifungin są skutecznymi środkami w walce z grzybicami świnek morskich. Są one wygodne w stosowaniu, szybko się wchłaniają, nie wywołują żadnego bólu ani niepokoju u leczonych zwierząt. Ich skuteczność jest bardzo wysoka, dochodzi bowiem do 100%. Mycochlorina nie nadaje się do leczenia.

Tab. 2

L. p.	Nazwa leku	Ilość zwierząt		Okres trwania kuracji w dniach		Procent skutecz. leku	Uwagi
		lecz.	wylecz.	od—do	śred.		
1	Ung. undecyl. (lek A)	61	61	1—16	10,5	100%	dobry
2	Chelifungin (lek B)	45	45	1—15	9,5	100%	dobry
3	Mycchlorin (lek C)	15	1	1—16	16,0	6,7%	zły

Na uwagę zasługuje miejsce sztucznego zakażenia świnek morskich. Świnki należy zaka-

zać na grzbiecie, a więc w miejscach gdzie naturalne zakażenie występuje bardzo rzadko. Ewentualne naturalne zakażenie się świnek morskich w czasie doświadczeń na predysponowanych miejscach, w okolicy głowy, nie ma wpływu na przebieg i ocenę prowadzonych badań.

### Wnioski

1. Chelifungin i *Ung. undecylenicum* są skutecznymi środkami w zwalczaniu grzybicy świnek morskich (skuteczność leków — 100%).
2. Mycochlorin nie nadaje się do zwalczania grzybic skóry (silne podrażnienie skóry i słaba skuteczność leku — 6,7%).
3. Skóra w okolicy grzbieta jest najdogodniejszym miejscem do sztucznego zakażenia świnek morskich.

### Piśmiennictwo

1. Dokudowski E. G.: O metodach borby s trichofitiej. Wietierinaria 11, s. 32—35 (1962).
2. Jaksch W.: Dermatomykosen der Equiden, Karnivoren und einiger Rotentier in Osterreich mit einem Beitrag zur normalen Pilzflora der Haut. Wien. Tierärztl. Mschr., 50, 1085—1086 (1963).
3. Kamyszek Fr.: Grzybice skóry świnek morskich, Med. Wet. 21, 418 (1965).
4. Kamyszek Fr.: Mykodermina w zwalczaniu grzybicy świnek morskich Med. Wet. (w druku).
5. Rieth H. und Ito K.: Bulletin of Pharmaceutical Research. Institute No 22, 21—26 (1959).
6. Sacharow P. P., Mietielkin A. U. i Tutkova: Laboratornyje životnyje, Medgiz — Moskwa (1952).
7. Sarkisow A. H., Nikiforow L. I.: Połuczenie i primienienieje ekonomicznych form grizeofulvina dla profilaktyki trichofitozow, Wietierinaria 42, 18 (nr. 12 (1965)).
8. Stauber M.: Dynamika zjawisk immunoalergicznich w przebiegu leczenia grzybicy doświadczalnej zwierząt, Międzynarodowe Sympozjum Mikologiczne, s. 61—62 (1963).

Adres autora: dr Franciszek Kamyszek, Poznań, ul. Głogowska 168 m. 3.

STANISŁAW ŚWIĘCH

Wrocław

## Spostrzeżenia przy zwalczaniu myksomatozy królików (*myxomatosis cunicullorum*) na terenie m. Wrocławia

Myksomatozę królików po raz pierwszy w Europie stwierdzono w 1952 r. we Francji. Już wtedy Jacotot i Vallee opisując tę „nową” chorobę zaraźliwą ostrzegali przed niebezpieczeństwem rozprzestrzenienia się jej na inne kraje. I rzeczywiście w następnym roku pojawiają się doniesienia o myksomatozie z innych krajów zachodnio-europejskich. W Polsce pierwsze pojedyncze przypadki myksomatozy stwierdzono w 1954 r. w woj. zachodnich i wtedy właśnie Medycyna Weterynaryjna umieściła artykuły Kiejdany i Niecia omawiające tę jednostkę chorobową. Autorzy opracowali artykuły w oparciu o piśmiennictwo zagraniczne i własne spostrzeżenia. W publikacjach tych przedstawiono etiologię, objawy kliniczne

i zmiany anatomo-patologiczne choroby oraz historię zawleczenia jej do Europy. Wydaje mi się, że myksomatoza dotychczas nie była przedmiotem szczegółowych badań w żadnym z naszych zakładów naukowych i najprawdopodobniej dlatego nie ma na ten temat obszerniejszej publikacji w piśmiennictwie krajowym. A szkoda — bo choroba ta stać się może i u nas poważnym zagadnieniem, szczególnie obecnie, kiedy daje się zauważyć poważny wzrost hodowli królików. Myksomatoza królików stwierdzona dotychczas w Polsce ograniczała się do pojedynczych przypadków i nie miała charakteru enzootii. W związku z tym nie powodowała poważniejszych strat gospodarczych. Natomiast przebieg myksomatozy

we Wrocławiu miał charakter enzootyczny i choroba spowodowała w pogłowie królików poważne straty gospodarcze, bo według szacunkowych obliczeń około 500.000 zł.

Pierwsze ogniska myksomatozy, o których dowiedziała się służba wet. powstały w kilku osiedlach podmiejskich w drugiej połowie lipca 1965 r. Rozpoznanie nie nastroczało żadnych trudności ze względu na typowe zmiany, jak obrzęk powiek, zapalenie spojówek z wypływem, galaretowate obrzęki podskórne głowy, muszli usznych, okolicy odbytu, zewnętrznych narządów płciowych, w różnych okolicach ciała. Rozpoznanie terenowej służby wet. były potwierdzane przez WZHW i Katedrę Epizootiologii Wydziału Wet. WSR. Ze względu na to, że myksomatoza nie jest chorobą objętą przepisami o obowiązkowym zgłaszaniu i zwalczaniu z urzędu, musiano mimo trudności z braku przepisów prawnych postąpić tak, aby zarazę w jak najkrótszym czasie opanować. Zwołano więc natychmiast naradę wszystkich pionów gospodarczych mających jakikolwiek związek z hodowlą, skupem, ubojem, eksportem mięsa i skórek, z udziałem woj. lekarza wet., przedstawicieli Zw. Łowieckiego, służby rolnej rad narodowych, kółek rolniczych.

Na naradzie omówiono i ustalono plan walki z zarazą i sposoby zapobiegania dalszemu rozprzestrzenianiu się na sąsiednie powiaty. Akcja ta polegała na:

1) Przeprowadzeniu przeglądu przez służbę wet. ferm króliczych na terenie całego miasta, w celu wykrycia ognisk myksomatozy.

2) Akcji uświadamiającej o objawach choroby, sposobach zapobiegania jej i postępowania w wypadku powstania choroby. W tym celu wydrukowano w terminie 4-dniowym kilka tysięcy ulotek dokładnie opisując objawy i profilaktykę przy myksomatozie i rozproszono je wśród wszystkich hodowców królików. Koszty druku ulotek pokrył Wojewódzki Związek Drobного Inwentarza.

3) Ustalono, że tym hodowcom, którzy wykonują zalecenia służby wet., w wypadku wybuchu choroby w fermach, Związek Hodowców przyjdzie z pomocą w postaci bezpłatnego dostarczenia materiału zarodowego, oczywiście po wygaśnięciu zarazy i przeprowadzeniu dokładnego oczyszczenia i odkażania.

4) Władze administracyjne wydały zakaz obrotu królikami, mięsem i skórkami z królików.

5) Związek Łowiecki i służba leśna zostały zobowiązane do śledzenia zachorowań i upadków wśród dzikich królików.

6) Powiadomiono o chorobie sąsiednie powiaty i przesłano odpowiednią ilość ulotek o myksomatozie w celu rozproszania ich na terenach przyległych do miasta.

7) PZLZ dostarczał bezpłatnie potrzebne ilości 40% roztworu sody żrącej do odkażania.

W czasie przeprowadzanego przez służbę wet. przeglądu ferm stwierdzono w osiedlach południowo-zachodnich 57 ognisk myksomatozy z około 2.500 królikami. W fermach tych zalecono wybić królików, zniszczenie zwłok i przeprowadzenie oczyszczenia, odkażania i dezynsekcji. Prawie we wszystkich przypadkach zalecenia wykonano, a to na skutek przyrzeczenia przez Związek Hodowców Drobного Inwentarza dostarczenia materiału zarodowego tym wszystkim hodowcom, którzy zastosują się do zaleceń służby wet.

W następnych 2 tygodniach stwierdzono jeszcze 61 ferm dotkniętych myksomatozą, w których łączna ilość królików wynosiła 3.970. W czwartym tygodniu ilość nowych ognisk ograniczyła się do 16. W następnych stwierdzano tylko sporadyczne ogniska.

W czasie panowania choroby poczyniono pewne obserwacje, a mianowicie zauważono, że jeśli w zachorowaniach w pierwszych 2—3 tygodniach kliniczny przebieg choroby był bardzo ostry i śmiertelność po 4—7 dniach wynosiła 80—95%, to w 4 tygodniu nasilenie choroby wyraźnie osłabło, tak pod względem nowych zachorowań, jak i przebiegu choroby. W nowych, rzadkich ogniskach choroba przebiegała bardzo łagodnie, a część królików w ogóle nie wykazywała klinicznych objawów choroby, względnie przebieg jej był bezobjawowy.

Stwierdzono również, że niektóre rasy królików są odporne na myksomatozę, np. duńskie białe.

Dowodem tego są następujące spostrzeżenia:

a) królik-samiec duński biały po imporcie z Danii, wprowadzony jeszcze przed wybuchem zarazy do innej fermy o materiale krajowym, mimo wybuchu w tej fermie myksomatozy — nie zachorował,

b) w fermie królików białych duńskich mieszczonej się w odległości około 40 m od ogniska myksomatozy nie stwierdzono przez cały okres panowania choroby żadnych objawów klinicznych wzbudzających podejrzenie o myksomatozę.

Również obserwowano, że króliki przebywające w klatkach o ścianie z siatki z bardzo małymi oczkami nie zapadały na myksomatozę. Tłumaczy się to tym, że komary, które odgrywają bardzo poważną rolę w przenoszeniu wirusa myksomatozy, nie przeciśkają się przez otwory siatki i tym samym nie mogą dojść do królików.

Źródła pochodzenia myksomatozy i zawleczenia jej do ferm w mieście nie udało się ustalić. Może to być:

- 1) import królików z krajów zachodnich,
- 2) import skórek króliczych z krajów zachodnich do wyprawy,
- 3) wzmożony ruch turystyczny,
- 4) ptaki, o których roli w przenoszeniu się zarazy piszą *Borg, Bakos* (Nord. Vet. Med. 15:159 z 1963).

Obecnie — 4 miesiące po enzootii hodowla królików znów rozwija się i to w tych zagrodach, w których stwierdzono myksomatozę.

Nie ulega wątpliwości, że łatwiejszą byłaby walka z tą zarazą gdyby były podstawy prawne do jej zwalczania z urzędu. Skoro jednak jeszcze ich nie ma, przedstawiłem sposób postępowania przy zwalczaniu myksomatozy we Wrocławiu. Wydaje mi się, że ze względu na możliwość pojawienia się jej w innych miejscowościach kraju — podany sposób postępowania może być pomocny Kolegom.

Adres autora: dr Stanisław Święch. Wrocław, Asnyka 11.

**NIKOLSKAJA M. N., IWANOW D. P.: O toksyczności niektórych preparatów żelaza. (K waprosu toksyczności niektórych preparatów żelaza).** Wietier-naria 41, nr 2, 67 (1965).

Trzy preparaty Fe (*Ferrum sulfuricum*, *Ferrum lacticum et Ferrum glycerino-phosphoricum*) w dawkach 450—600 mg Fe na kg sprawdzono pod względem toksyczności dla prosiąt. Siarczan żelazawy powodował szybkie padnięcia zwierząt. Mleczan żelazawy powodował przeważnie wymioty. Preparat trójwartościowego żelaza *Ferrum glycerino-phosphoricum* był dobrze tolerowany. Po profilaktycznym stosowaniu tego preparatu stwierdzono u wielu zwierząt wzrost wartości hemoglobiny, ilości erytrocytów i korzystny wpływ na wzrost prosiąt. Z. Z.